

Często słyszymy narzekania uczniów, rodziców, nauczycieli, że dzieci nie potrafią czytać, a przede wszystkim sami z własnej woli nie sięgają po książki. Współczesna rzeczywistość, której wyznacznikiem jest kultura obrazkowa narzuca odbiorcy gotowe treści, pozbawiając go jednocześnie radości tworzenia, refleksji, przeżywania. W dobie daleko posuniętej komputeryzacji wszystkich dziedzin życia, łatwego dostępu do radia, telewizji, czasopism, Internetu, młody człowiek bombardowany jest nieustannie treściami, które zniekształcają obraz świata, człowieka i podstawowych wartości oraz prowadzić mogą do uzależnienia od mediów. Często w przekazach medialnych pomijana jest sfera wrażliwości, refleksji, empatii, co powoduje niechęć do wysiłku umysłowego, do systematycznego czytania, trudności w rozumieniu tekstu. Książka dziś została odsunięta na plan dalszy, a potrzeba czytania zajmuje dalekie miejsca na listach potrzeb.

Brak umiejętności czytania ze zrozumieniem, zanik zainteresowania czytelnictwem, złe opanowanie technik czytania prowadzi do niepowodzeń szkolnych i, niestety także, do zubożenia słownictwa i ubóstwa umysłowego. Przekłada się na oceny szkolne. Badacze zagadnienia sformułowali tezę, że dzisiaj czytają wszyscy, lecz umiejętność efektywnego czytania posiada niewiele osób. Wielu znawców zagadnienia uważa, że metody nauki czytania są niewłaściwe i że szkoła nie przywiązuje dostatecznej uwagi do rozwijania tej zdolności w starszych klasach szkoły podstawowej. Jakość techniki czytania zamiast się poprawiać, bywa, że w miarę upływu lat, staje się coraz słabsza. Towarzyszy temu brak aktywności twórczej (dramatycznej, muzycznej, ruchowej, plastycznej).

Uważam, że potrzebne są wielorakie i wielostronne działania przywracające w świadomości uczniów pojęcie i umiejętność „czytania dla przyjemności” i zaspokajania ciekawości świata.

To ważne zadanie jest zarazem zadaniem bardzo trudnym i niewdzięcznym. Prawie niemożliwym wydaje się, by zwykła książka nawet bogato ilustrowana i w barwnej oprawie mogła konkurować z telewizją czy Internetem.

Problem braku zainteresowania czytelnictwem zauważamy w Szkole Podstawowej nr 22 im. Juliusza Słowackiego, w której pracuję już od dłuższego czasu. Dzieci z nauczania wczesnoszkolnego chętnie odwiedzają bibliotekę szkolną, jednak już uczniowie klas IV –VI bardzo rzadko pożyczają coś innego niż lekturę lub materiały na lekcje. Od trzech lat zauważyliśmy, że ponad połowa uczniów klas starszych nie sięga nawet po obowiązkowe lektury szkolne. Na wzrost czytelnictwa nie wpłynęło wprowadzenie go do regulaminu rywalizacji międzyklasowej.

Jako nauczyciel języka polskiego oraz bibliotekarz uważam, że należy zrobić wszystko, by przynajmniej garstka uczniów zakochała się w literaturze i by pozostali docenili wartość czegoś, co dziś uważają za anachronizm – książki.

Chciałabym, by moi uczniowie polubili czytanie, by docenili wartość i piękno poezji, by zrozumieli, ile tajemnic można odkryć, spędzając czas sam na sam z książką.

Wychodząc naprzeciw potrzebom edukacyjnym środowiska, w którym pracuję, opracowałam innowację metodyczną zgodną z podstawą programową kształcenia ogólnego. Jej realizację zaplanowałam na trzy lata, począwszy od klasy IV, skończywszy na VI.

Głównym celem i założeniem innowacji jest maksymalne zaktywizowanie dziecka i nakłonienie go do takiej pracy twórczej wykorzystującej jego uzdolnienia, która zmusza i zachęca do sięgnięcia po książkę. Pragnę, aby każdy uczeń mógł odnaleźć w mojej propozycji coś dla siebie.